

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, wtorek 15 września 1953 r. Nr 13

Dawniej z sanatoriami i hitlerowcami dziś z imperializmem amerykańskim zawsze przeciw narodowi

W 1 dniu procesu
antypaństwowego ośrodka
zeznaje
osk. biskup Kaczmarek



W ciągu całego okresu po wyzwoleniu na ręce osk. Kaczmarka wpływały znaczne sumy w dolarach, za pośrednictwem kardynałów Honda i Sapiehy. Wbr ew ustawie z października 1950 osk. Kaczmarek polecił waluty i złoto (na zdjęciu) przechować.

„Każdy zakład jest obowiązany zapewnić wszystkim pracującym bezpieczne i higieniczne warunki pracy”

Wyraz specjalnej troski o ludzi pracy stanowi uchwała Prezydium Rządu w sprawie BHP

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu PRL powzięło uchwałę o zapewnieniu postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uchwała ta rozwiązuje szereg zagadnień, które warunkują dalszą poprawę ochrony pracy.

Uchwała stwierdza: „Każdy zakład pracy jest obowiązany zapewnić wszystkim zatrudnionym pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy, wykluczające zagrożenie ich życia lub zdrowia”. W tym celu uchwała daje

przed wszystkim organizacyjną podstawę do usprawnienia działalności przemysłowej służby BHP. We wszystkich resortach gospodarczych ma być utworzona jednolita co do swej struktury służba BHP.

W ministerstwach, mają być utworzone samodzielne stanowiska głównego — i w centralnych zarządach — starszego inspektora bezp. i higieny pracy, na których ciążyć będzie główna troska o postęp w dziedzinie ochrony pracy w podległych jednostkach.

W poszczególnych fabrykach i zakładach wytwórczych powołane będą dla spraw ochrony pracy stanowiska starszych inżynierów, inżynierów i techników bezp. i higieny pracy, podległe bezpośrednio zastępcy dyrektora zakładu do spraw technicznych.

Niezależnie od istniejącego już od dawna obowiązku szkolenia w zakresie ochrony pracy nowoprzyjmowanych robotników i całych załóg fabrycznych, wprowadzony został obecnie obowiązek systematycznego doszkalania w zakresie zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy personelu inżyniersko-technicznego i sprawdzania jego znajomości tych zagadnień oraz obowiązek nauczania ochrony pracy w średnich i wyższych szkołach technicznych.

Dla zbierania i wymiany doświadczeń oraz dla koordynowania działalności ministerstw oraz innych urzędów i instytucji w zakresie bezp.

i higieny pracy będzie powołana przy centralnych władzach państwa główna komisja dla spraw BHP.

Podjęcie uchwały jest wyrazem specjalnej troski, jaką państwo ludowe przywiązuje do sprawy podnoszenia na coraz wyższy poziom warunków bezpieczeństwa i zdrowotności pracy w naszych socjalistycznych zakładach pracy.

WARSZAWA (PAP). Dnia 14 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki.

Na ławie oskarżonych obok osk. ks. biskupa Kaczmarka

Polskie Radio nadawać będzie codziennie o godz. 21.00 w programie I i o godz. 22.00 w programie II sprawozdania dźwiękowe z procesu członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki.

Mimo szykan w naszych krajach walczyć będziemy o przyjaźń i pokój Studenci z Ameryki Południowej bawili wczoraj w Łodzi



Piosenka łączy. W tym wypadku jest to „Kukuleczka”, która śpiewają po polsku razem ze studentami łódzkimi ich koledzy z krajów Ameryki Południowej. To nic, że miłym gościom czasem jakiegoś słowa sprawia trudność, to nic, że najłatwiejsze z tej piosenki są słowa „aaa... aaa...” — ich przyjaźń nie nie doła zmać. Idea walki o pokój łączyła ich na zawsze. Fot. — Ewa Szarharc

W Łodzi gościli wczoraj 60-osobowa grupa studentów z krajów Ameryki Południowej. Odwiedzili oni domy akademickie na Bystrzyckiej, gdzie bawili w sumie kilka godzin. Tych kilka godzin wystarczyło jednak, by między nimi i studentami łódzkimi nawiązała się serdeczna przyjaźń. Nic dziwnego, wszystkich ich łączy jedna wielka idea: walka o utrwalenie pokoju.

— Te atmosfery przyjaźni poznaliśmy już w Warszawie. Tam, w mieście, które nad podziw szybko wyrasta z dawnych ruin i pięknieje z każdym dniem, poznaliśmy co znaczy pokój. Dlatego też, mimo szykan w naszych krajach, walczyć będziemy nadal o przyjaźń i o pokój...

Tak mówił student z Guatemali, przewodniczący Federacji Uczniów Szkół Średnich, Carlos Dardon.

Nasi mili goście zapoznali się z warunkami życia i nauki łódzkich studentów. Studentka argentyńska Angela Nascio powiedziała nam:

— Dowiaduję się, że niemal każdy z mieszkańców tych domów korzysta ze stypendiów państwowych. Każdy z nich może się uczyć w spokoju. Ja jestem studentką III roku Wyższej Szkoły

Muzycznej w Santa Fe w Argentynie. Na ponad 200 studentów tej uczelni ani jeden nie dostaje stypendium, a już o takich domach, jak te, w ogóle mowy nie ma...

Drodzy przyjaciele zamorscy. Gdy wróciście do swych krajów, powiedzcie waszym kolegom, że młodzież polska walczyć będzie jeszcze usilniej o pokój, o takie warunki nauki i życia dla studentów całego świata, z jakich sama już korzysta dzięki rządowi ludowemu w naszym kraju.

zastępli: współorganizator ośrodka i jego współkierownik b. skarbnik kurii kieleckiej ks. Jan Danilewicz i członkowie ośrodka ks. Józef Dąbrowski, b. kapelan współoskarżonego Kaczmarka, ks. Władysław Widlak, b. prokurator seminarium duchownego w Kielcach oraz siostra za konna Waleria Miklewska.

Rozprawie przysłuchują się setki ludzi, szczerze wypełniający salę sądową robotnicy, inteligenci, działacze katolicy i inni.

Po ustaleniu personali oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia sąd rozpoczął przez słuchanie oskarżonych.

Akt oskarżenia zamieszczamy na str. II

Pierwszy składa zeznania osk. Czesław Kaczmarek, który przyznaje się do winy i składa sądowi szerokie wyjaśnienia.

Na wstępie swych zeznań osk. Kaczmarek charakteryzuje sądowi początki i rozwój swej działalności, społeczno-politycznej, która — jak przyznaje — „niewątpliwie była faszystowska i antylewicowa”.

Oskarżony stwierdza, iż zaczął jego aktywności politycznej sięgają pobytu we Francji w latach 1922—1928, gdzie studiował w katolickim uniwersytecie w Lille oraz w Paryżu, skierowany tam przez ordynariusza diecezji płońskiej.

„Charakter moich studiów uniwersyteckich — zeznaje oskarżony — formował moje poglądy społeczno-polityczne wrogo do ruchów lewicowych, wrogo do ruchów radykalnych i wszystkiego co jest po stepem w tym sensie”.

Osk. Kaczmarek podkreśla, że w sensie antylewicowym oddziaływały na niego również tzw. „semaines sociales”, tj. tygodnie społeczne urządzone przez uniwersytety katolickie we Francji, które promowały walkę z ruchami radykalnymi.

Wskazuje on dalej, iż poważne wpływy oddziaływały na niego ze strony międzynarodowych klerykalnych or-

ganizacji studenckich, którym przewodzili m. in. liczni profesorowie i studenci, którzy po upadku caratu uciekli z Rosji.

„Referaty i dyskusje na zebraniach — mówi oskarżony — kształtowały orientację członków tych organizacji międzynarodowych wrogo w kierunku Rosji sowieckiej.

Tym więcej, że ci studenci i profesorowie z Rosji carskiej, starali się o to, żeby to zagadnienie w sposób szczególny było omawiane. Tym bardziej wpływały na mnie te organizacje międzynarodowe, że ich patronami i kierownikami, byli ludzie tej miary, co słynny biskup Chaptal, desygnowany przez stolicę apostolską dla spraw Wschodu, jak msgr. Copain Beaupin, słynny na bruku paryskim rojalista. Referaty ks. Derbigny z Tow. Jezusowego, który w kilka lat później w Rzymie zorganizował wystawę antyradziecką, dopełniły reszty”.

Oskarżony napisał wówczas rozprawę doktorską o „emigracji robotniczej z Polski”, w której — jak przyznaje — zajął stanowisko wymierzone przeciwko ruchom postępowym, w szczególności przeciwko udziałowi robotników polskich we francuskich lewicowych związkach zawodowych. Okres prac przygotowawczych do napisania „rozprawy” zbliżył go do ówczesnych polskich kół dyplomatycznych. Poznał on wtedy ówczesnego ambasadora we Francji Alfreda Chłapowskiego, Augusta Zaleskiego, a szczególnie blisko radcę ambasady Sokołowskiego. Sokołowskiemu przesyłał już wówczas — zeznaje — raporty i „sprawozdania” o działaczach i wpływach lewicowych wśród robotników, zwłaszcza z północnych departamentów Francji.

„Te wszystkie kontakty — mówi oskarżony — zbliżyły mnie do polityki rządu, zwłaszcza od 1926 roku i dzięki tym bliskim kontaktom rozprawa moja zyskała aprobatę rządową i jako dokument antylewicowy została wydana kosztem i nakładem rządu”.

Po ukończeniu studiów — jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego — przebywał on we Francji przez półtora roku, jako proboszcz parafii Bruais-Les-Mines. Tam realizuje swe poglądy zdobyte na uniwersytecie i przesyła do Sokołowskiego sprawozdania o rozwoju prądów lewicowych wśród polskich robotników swej parafii.

Odwolany w 1928 roku do Polski z zapowiedzią, iż skierowany będzie szczególnie do działalności politycznej, Kaczmarek przed wyjazdem do kraju przebywał jeszcze w kilku ośrodkach centralnych w Europie zachodniej, m. in. w Brukseli.

Tam pod kierownictwem dyrektora akcji katolickiej, Cardeyn oraz w specjalnym ośrodku w Louvain zapoznaje się z wytycznymi działalności

(Dalszy ciąg na str. 3)

22 Świąta

SKANDALICZNA AFERA Z PIASTRAMI PRZEDMIOTEM OBRAD PARLAMENTARNEJ KOMISJI ŚLEDZCZEJ

PARYŻ. — Skandaliczna afera z piastrami, która odsłoniła brudne machinacje spekulantów, żerujących na wojnie indochińskiej jest obecnie przedmiotem obrad parlamentarnej komisji śledczej. Jak wiadomo, zakrojone na obrzydliwą skalę spekulacje walutowe przyniosły Francji straty przekraczające 1.000 miliardów franków.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW IRANSKIEJ DELEGACJI NA IV ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

TEHERAN. — Dziennik „Dad” donosi, że władze wojskowe miasta Pahlewi aresztowały uczestników IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, którzy wrócili z Bukaresztu. Ogółem aresztowano 91 osób.

ZAKOŃCZENIE OBRAD MIĘDZYKONFERENCJALNEGO KONGRESU MIKROBIOLOGÓW W RZYMIE

RZYM. — Dnia 12 bm. zakończył się w Rzymie VI Międzynarodowy Kongres Mikrobiologów. Na końcowym posiedzeniu uchwalono rezolucję, w której uczestnicy kongresu wyrażają pragnienie, aby „nauka mikrobiologii stawiała sobie jako jedyny cel dobrobyt i postęp ludzkości, oraz by wszystkie państwa przystąpiły do Konwencji Genewskiej”.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH INDONEZJI

DZAKARTA. — Agencja France Presse donosi z Dżakarty, że Zw. Zaw. Robotników Rolnych, zrzeszający 700 tys. członków, proklamował na 15 bm. strajk generalny dla poparcia żądań w sprawie poprawy warunków bytu robotników rolnych.

Wydział Propagandy K.P. PZPR zawiadomiła, że w dniach 17 i 18 września br. o godz. 17 w sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej Aleja Kościuszki 65 odbędzie się odczyt lektora KC PZPR nt. „Walka o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy”.

UWAGA: Odczyt dla aktywu I grupy w dniu 17.9. br. godz. 17 dla aktywu grupy II w dniu 18.9. br. godz. 17.

Agenci Watykanu i imperialistów USA, sojusznicy hitlerowców

przewadzili wrogą działalność

wymierzoną przeciwko narodowi i władzy ludowej

Akt oskarżenia w procesie szpiegów i zdrajców z oskarżonym ks. Kaczmakiem na czele

14 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków antypaństwowego i antyludowego ośrodka, na którego czele stał ks. Czesław Kaczmarek, biskup, b. ordynariusz kielecki. Wraz z nim odpowiadają przed sądem członkowie ośrodka: ks. Jan Danilewicz, b. skarbnik kurii kieleckiej, ks. Józef Dąbrowski, b. kapelan osk. Kaczmarka, ks. Władysław Widlak, b. prokurator Seminarium Duchownego w Kielcach i siostra zakonna Waleria Niekłewska.

Ośrodek osk. Kaczmarka i pozostałych współoskarżonych, nadużywając istniejącej w Polsce swobody wyznania i żerując na uczuciach religijnych wiernych, uprawiał, w oparciu o reakcyjną część kleru, dywersyjną polityczną i wrogą robotę.

Kierownik ośrodka osk. Kaczmarek znany był z sympatii prohitlerowskich jeszcze w okresie międzywojennym. Wywodził się on z tego reakcyjnego odłamu hierarchii kościelnej, który stanowił w okresie przedwojennym poważne oparcie dla sanacyjno-faszystowskiej dyktatury, spychającej Polskę w przepaść katastrofy wrześniowej.

Zgodnie z watykańską stawką na Hitlera, najbardziej reakcyjnym odłamu hierarchii kościelnej w Polsce popierał wówczas prohitlerowską politykę sanacji, parł do spełnienia polski „sojuszem” z Hitlerem, do wtrącenia naszego narodu w krwawą awanturę wymierzoną przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Aktywnym uczestnikiem tej akcji — był osk. Kaczmarek. Odgrywał on jedną z czołowych ról wśród klerikalnych „socjologów” okresu przedwojennego, którzy w oparciu o encyklikę papieskie gloryfikowały faszystowskie ustrój korporacyjny, „solidaryzm” społeczny, czyli podporządkowanie mas ludowych klasom wyzyskiującym, szerzyli propagandę profaszystowską i prohitlerowską.

Gdy w 1939 r. ZSRR wyciągnął do Polski pomocną rękę w celu uchronienia naszego kraju przed agresją Niemiec hitlerowskich, Watykan nalegał przez nuncjusza w Warszawie Cortessiego na kapitulację Polski wobec Hitlera, na oddanie Niemcom hitlerowskim Gdańska i „korytarza” oraz na współudział Polski w wojnie przeciwko ZSRR. Osk. Kaczmarek działał zgodnie z tą polityką Watykanu, która ułatwiła Hitlerowi napad na Polskę i rozpetanie drugiej wojny światowej.

Po klęsce wrześniowej, Watykan usiłował skłonić naród polski do posłusznego podporządkowania się Hitlerowi.

Wyrazem tego było m. in. przekazanie przez sekretarza nuncjusza papieskiego w Berlinie Carlo Coli zgromadzonemu w Warszawie biskupom polskim stanowiska Watykanu, że stan okupacji uważa za trwały i poleca pozytywnie ustosunkować się do władz okupacyjnych. Osk. Kaczmarek w myśl tego stanowiska natychmiast zaczął działać na korzyść okupanta hitlerowskiego, stając się w tym celu zdrajcą narodowej. Gdy setki księży, uczuciowych Polaków, ginęły w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, osk. Kaczmarek wydawał listy pasterskie, w których nawoływał do lojalności wobec hitlerowskich okupantów.

W tym samym czasie, gdy większość wyrosłych z ludu patriotycznych kapłanów nie usłuchała haniebnych podszeptów antypolskich polityków watykańskich, osk. Kaczmarek, wykorzystując swe stanowisko ordynariusza diecezji kieleckiej, nawoływał nie tylko do wykonywania zarządzeń władz hitlerowskich, ale nawet do współpracy z tymi władzami, przeciwstawiając się równocześnie zdecydowanie konspiracyjnemu ruchowi oporu. W zradzieckiej tej działalności osk. Kaczmarek nie był odosobniony. Na jednej z konferencji biskupów w Krakowie w 1940 r. część biskupów najbardziej uległa antypolskiej polityce watykańskiej zaaprobowała jego współpracę z okupantem. Sekundował mu m. in. biskup śląski Adamski.

W 1940 r. osk. Kaczmarek podpisał w gestapo w Radomiu zobowiązanie, iż przyczyni się do „uspokożenia” ludności. W tym samym roku wziął on m. in. udział wraz z biskupami Kubiną i Lorkiem na konferencji z katem polski — gubernatorem Frankiem i szefem tzw. dystryktu radomskiego — Lachsem. W 1943 r. podczas spotkania z agentem gestapo Konstantym Skrzyńskim, osk. Kaczmarek przyjął propozycję szefa radomskiego gestapo — Fuchsa, dotyczące wykorzystania kleru do prowadzenia wspólnej z hitlerowcami walki przeciwko organizacjom lewicowym. W okresie tym osk. Kaczmarek i szereg podległych mu księży współpracowało ze stojącą na usługach gestapo tzw. brigadą świętokrzyską.

W chwili, gdy setki tysięcy Polaków dogorywały w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdy ginęło tam również tysiące księży polskich, wśród nich biskupi Kozak, Nowo-wiejski i inni, a setki księży diecezji kieleckiej — jak np. rektor seminarium duchownego w Kielcach ks. Pawłowski byli masakrowani i mordowani w gestapo, gdy tysiące księży wypędzono z ich parafii — wówczas gdy jedyną siłą, która mogła przynieść wyzwolenie narodowi polskiemu była Armia Radziecka — w tym samym czasie osk. Kaczmarek polecał podległym sobie księżom, aby wygłaszali kazania skierowane swym ostrzem przeciwko tej jedynej sile wyzwolenczej, a więc przeciwko najważniejszemu interesom naszej ojczyzny.

Organizatorzy ośrodka nawiązali w grudniu 1945 r. stosunki z ówczesnym ambasadorem USA w Polsce Bliss-Lanem, a następnie związali się z Andrewsem, Szudym i innymi amerykańskimi agentami w Polsce.

Osk. Kaczmarek, w styczniu 1946 r. porozumiał się z Bliss-Lanem, iż będzie współdziałał we wrogiej akcji prowadzonej przez koła rządzące USA przeciwko Polsce, ZSRR i innym krajom demokratycznym. Akcję tę, która miała polegać na wzmacnianiu reakcyjnych sił w Polsce w ich antypaństwowych poczynaniach osk. Kaczmarek zobowiązał się popierać w episkopacie i wśród księży.

Osk. Kaczmarek zobowiązał się ponadto dostarczać wywiadowi USA bezpośrednio i za pośrednictwem Watykanu informacje o całokształcie życia w Polsce, szczególnie zaś informacji z dziedziny politycznej, społeczno-ekonomicznej.

W ciągu szeregu lat ośrodek osk. Kaczmarka prowadził akcję, zmierzającą do podważenia wysiłków klasy robotniczej w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, w realizacji Planu 3-letniego i Planu 6-letniego

W tym samym czasie gdy władza ludowa, stojąc niezłomnie na stanowisku pełnej swobody kultury religijnej, stworzyła warunki dla powrotu do swych parafii wielu setkom księży polskich, wysiedlonych przez hitlerowskiego okupanta, gdy ułatwiła zorganizowanie katolickich parafii i diecezji na Ziemiach Odzyskanych, gdy pomogła przy odbudowie katedry warszawskiej i wrocławskiej oraz setek kościołów zrujnowanych w czasie działań wojennych, w tym samym czasie ośrodek antypaństwowy Kaczmarka, kierując się wytycznymi wojennej polityki Watykanu, dążył do przywrócenia ustroju kapitalistycznego, podważenia narodu polskiego niepodległości, okrojenia Polski i oddania jej w niewolę imperialistom amerykańskim i neohitlerowskim.

W 1946 r. osk. Kaczmarek pozostawał w kontakcie ze szpiegowsko-terrorystyczną organizacją — tzw. „komitetem porozumiewawczym organizacji podziemnych w Polsce”, skupiającą WIN, SN, WRN. Od kierowników tej organizacji Marszewskiego i Ziółowskiego osk. Kaczmarek przejmował relacje o dywersyjnej działalności tej podziemnej grupy, prowadzonej według dyrektyw ambasady amerykańskiej i angielskiej w Polsce.

Następnie skontaktował on Marszewskiego — kierownika „komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych w Polsce” z kardynałem Hlondem, ułatwiając mu uzyskanie poparcia dla jego zradzieckiej działalności.

Ośrodek osk. Kaczmarka, osk. Danilewicz i pozostałych spowodował następnie przerwienie za granicę ukrywającego się przed władzami Ziółowskiego. Osk. Kaczmarek zlecił przy tym Ziółowskiemu — po uprzednim uzgodnieniu tego z kardynałem Hlondem — poinformowanie tzw. rządu londyńskiego o całokształcie antypaństwowej polityki i działalności swego ośrodka oraz uzgodnienie wspólnej akcji przeciwko Polsce Ludowej.

Wspomagając bandy NSZ-owskie osk. Kaczmarek oraz współoskarżony Widlak dopomogli w ucieczce za granicę członkowi bandy NSZ, profesorowi Seminarium Duchownego w Kielcach — ks. Łagowskiemu.

W okresie od lata 1946 r. członkowie ośrodka, osk. osk. Kaczmarek, Widlak i Danilewicz przechoowywali na terenie Seminarium Duchownego i w pomieszczeniach katedry kieleckiej, zgromadzoną przez Łagowskiego broń palną, granaty i radiostację.

Do stałych metod działalności ośrodka należało wprowadzanie szlucznego podziału na wierzących i niewierzących i nadużywanie wolności religijnej oraz zaufania wiernych i księży, szerzenie prowokacyjnych i oszczerczych wiadomości oraz plotek oczerniających władzę i ustrój Polski Ludowej, szerzenie teorii „tymczasowości” naszych Ziemi Zachodnich i nieuniknionej konieczności wojny. Osk. Kaczmarek uzgadniał podczas spotkań z Bliss-Lanem sprawę uaktywnienia dywersyjnej politycznej przeciwko Polsce, prowadzonej z zagranicy, m. in. wzmożenia dywersji prowadzonej przez niektóre rozgłoszenie zachodnie w audycjach w języku polskim.

Szczególnością uwagi zwrócił ośrodek na młodzież, starając się wpływać na wychowanie jej w duchu wroga Polsce Ludowej.

Jedną z głównych metod dywersji było szerzenie przez ośrodek nastrojów prowokacyjnych i przeciwstawianie się akcji na rzecz pokoju. Do tego celu oskarżeni wykorzystywali zarówno ambony jak i osobiste rozmowy z ludźmi. Szczególną uwagę osk. Kaczmarek zwracał na szerzenie tego rodzaju propagandy na wsi i wśród mniej uświadomionych robotników. Przy każdej okazji wychwalał on wszelkie posunięcia imperialistów amerykańskich w kierunku przygoto-

Jednym z dowodów antypolskiej postawy wyższej hierarchii kościelnej w czasie okupacji i jej służalczości wobec hitlerowców jest pismo kurii metropolitalnej wysłane w czerwcu 1942 r. do proboszczów i rektorów. Obok zamieszczamy fotografię tego pisma.

wania i wywołania wojny. Np. w latach 1947, 1948 w rozmowach zarówno z osobami świeckimi, jak i podległymi mu księżmi, pochwalał rozbudowę przez USA ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry jako arsenału przyszłej wojny przeciwko Polsce i innym krajom obozu pokoju.

Ośrodek osk. Kaczmarka, w ciągu całego okresu swej antypaństwowej działalności akceptował stanowisko Watykanu i imperializmu amerykańskiego w sprawie polskich Ziemi Zachodnich.

Kardynał Hlond i Bliss-Lane wskazywali na konferencjach z osk. Kaczmakiem, że udział neohitlerowców w wojnie, do której prze amerykański imperializm, popierany przez Watykan jest konieczny i dlatego niezbędne jest uwzględnienie roszczeń adnaurowskich wobec naszych Ziemi Zachodnich. Realizując to stanowisko ośrodek usiłował utrudnić zagospodarowanie Ziemi Zachodnich i prowadził działalność, zmierzającą do osłabienia naszej walki przeciwko zakusom imperialistów w stosunku do naszych przastarych ziem. Występując się imperializmowi amerykańskiemu i jego neohitlerowskim najmitom, ośrodek osk. Kaczmarka przeciwdziałał zasadaniu Ziemi Zachodnich. Ośrodek występował przeciwko granicy na Odrze i Nysie i podobnie jak reakcyjna część episkopatu bronił polityki Watykanu popierającego odwetowców niemieckich lansując fałszywą teorię o rzekomej niemożności ustanowienia przez Watykan stałych diecezji na Ziemiach Zachodnich Polski przed zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami. Tę politykę maskowania prawdy wogo stanowiska Watykanu w sprawie polskich Ziemi Zachodnich reakcyjny odłam kleru kontynuował i kontynuuje do ostatnich czasów. Osk. Kaczmarek prowadził wrogą działalność przeciwko zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich nie tylko w episkopacie, ale wykorzystując zaufanie, jakich darzono go z tytułu wysokiej godności kościelnej — także wśród księży i osób świeckich. W tym celu wykorzystywał on wraz ze współoskarżonymi, zarówno rozmowy osobiste jak też uroczystości duszpastersko-kościelne na terenie Kielc i diecezji. W ten sposób ośrodek usiłował hamować akcję osiedlenia chłopów z woj. kieleckiego na Ziemi Zachodniej.

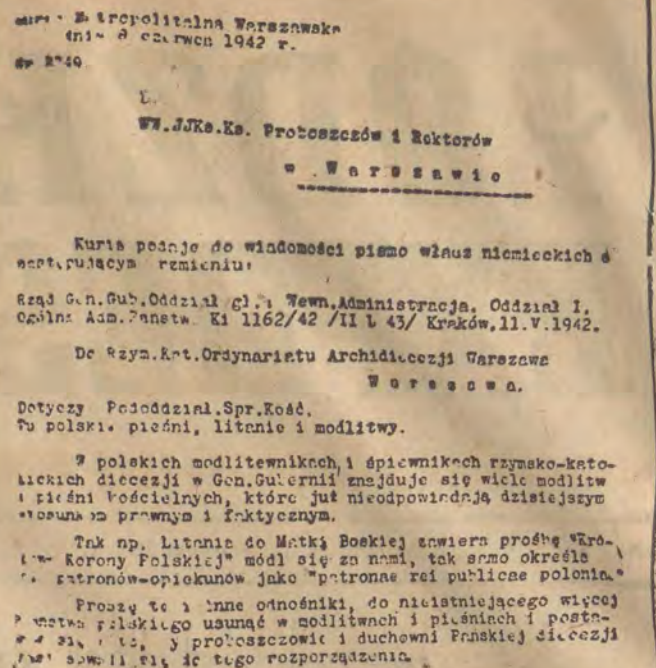
W nierozważalnej łączności z dywersją polityczną, uprawianą przez ośrodek Kaczmarka, zgodnie z poleceniem Bliss-Lane, oskarżeni prowadzili również dywersję gospodarczą. M. in. usiłowali nakłaniać ludność większą do nieprzyjmowania ziemi z reformy rolnej. Prowadzili walkę przeciwko spółdzielczości produkcyjnej i szerzyli propagandę, która miała odstraszyć chłopów od wprowadzenia ulepszeń w rolnictwie, mechanizacji itp. Starali się również podrywać wojusz robotniczo-chłopski.

Zgodnie z otrzymanymi nastawieniami, Kaczmarek w referacie wygłoszonym na plenarnym posiedzeniu episkopatu w końcu kwietnia 1948 r. w Gnieźnie wysunął jako wytyczną wniosek o przeciwdziałaniu realizacji 3-letniego planu gospodarczego, m. in. drogą wrogiej propagandy.

Na zorganizowanym przez episkopat w dniach od 3 do 5 stycznia 1951 r. w Gnieźnie tzw. czwartym zjeździe referentów duszpasterskich — osk. Kaczmarek wygłosił referat, w którym nakreślił linię i formy przeciwdziałania realizacji Planu 6-letniego, a w szczególności rozbudowie przemysłu i przebudowie gospodarczej wsi polskiej.

Szczególnością uwagi poświęcono na tym zjeździe zagadnieniu objęcia reakcyjnymi wpływami kobiet, aby hamować tą drogą m. in. dopływ kobiet do pracy w przemyśle. Wystąpiono wówczas przeciwko powierzeniu kobietom stanowisk, które do tej pory mogli zajmować tylko mężczyźni i odmawiano kobietom zdolności do pracy kierowniczej.

Prowadzona przez ośrodek robota szpiegowska uzgadniana była przez Kaczmarka z Bliss-Lanem podczas licznych spotkań zarówno na terenie Kielc jak i w Warszawie. Zgodnie z otrzymanymi od Bliss-Lana poleceniami, ośrodek systematycznie zbierał wiadomości i dokumenty dotyczące m. in. stanu i rozwoju przemysłu, produkcji poszczególnych zakładów przemysłowych, informacje szpiegowskie o kopalniach węgla, hutach stali, o przemyśle kokso-chemicznym, informacje o obiektach wojskowych, o transportach wojskowych, o nastrojach poboro-



(Dalszy ciąg na str. 2)

5-ka Z ULICY BARSKIEJ na łąskimie filmowej

DALEKO już zaawansowane są prace nad nowym filmem polskim, kręconym wg znanej powieści K. Koźniewskiego, pt. „Piątka z ulicy Barskiej”.

Temat — Warszawa, jej rozbudowa, narodziny wsławniejszej Trasy W-Z, Rynku Mariensztackiego, a na tym tle walka o przeobrażenie człowieka, o przebudowę charakterów młodzieży.

Ponieważ jest to film o młodych, więc główne role grają w nim młodzi aktorzy. Oto Tadeusz Janczar odtworzący rolę Kazka, jednego z „Piątki”. Janczar należy do młodego pokolenia aktorów. Błysnął on talentem już w kilku rolach. W postaci Kazka ma ukazać proces psychiczny i ideowy, jaki przeżywa jeden z głównych bohaterów „Piątki”.

Główną postać kobiecą — Hanke, ukochaną Kazka,

dowoli pospieszyli z ratunkiem polscy budowniczowie. W filmie moment ten jest mocno podkreślony. (ja) Zdjęcia L. Olejniczak



gra Aleksandra Śląska. Jeśli w książce postać ta jest raczej epizodyczna, to w akcji filmu odgrywa ona poważną rolę.

Na zdjęciu widzimy Al. Śląską w chwili po zakończeniu zdjęć na Trasie W-Z. Bardzo ważne znaczenie, a zwłaszcza przy filmie kolorowym, jakim będzie „Piątka”, mają dekoracje. Projektował je inż. Radziwiłowicz. Trzeba było odtworzyć Warszawę z roku 1947, fragmenty budowy Trasy W-Z i Alei na Skarpie z zabytkową dzwonnica i kościołem św. Anny.

Na zdjęciu widzimy fragment budowy makiety kościoła św. Anny i dzwonnicy. W historii budowy Trasy W-Z zdarzył się wypadek obsunięcia się fundamentów kościoła. Zabytkowej bu-



dyżki w Warszawie. W tym celu w Warszawie, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się kościół św. Anny, wzniesiono makiety kościoła i dzwonnicy. W historii budowy Trasy W-Z zdarzył się wypadek obsunięcia się fundamentów kościoła. Zabytkowej bu-

Słuszne są żądania konsumentów

Dobre i smaczne wędliny

muszą być w każdym sklepie

■ Dlaczego kiełbasa po 27 zł i po 40 zł kg ma ten sam smak i niemal niczym nie różni się jedna od drugiej z wyjątkiem... nazwy i ceny?

■ Dlaczego w wędlinach luksusowych znajdujemy grube kawałki słoniny — nawet ze skórą i szczeniakiem, a mięso jest twarde — kiełbasa nie ma smaku?

■ Dlaczego zdarzają się wypadki, że w wędlinach znajdują się niedopałki od papierosów lub zapalki?

Oto pytania, jakie często kierują klienci łódzkich sklepów rzeźniczych pod adresem Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego i Spółdzielni „Wędliniarz” — producentów wyrobów wędliniarskich w Łodzi i województwie.

Posłuchajmy więc, co mówi na ten temat dyrekcja ekspozytury wojewódzkiej CZPM w Łodzi.

SŁUSZNE ŻĄDANIA KLIENTÓW

— Gdy w marcu br. postanowiono wypuszczać na rynek dziennie co najmniej 12 gatunków wędlin, początkowo nie przywiązywano — niestety — większej wagi do jakości produkcji.

Główną uwagę zwrócono wtedy na ilość i różnorodność gatunków — jakość była zagadnieniem drugoplanowym. A właśnie wtedy konsumenci, mając większy

wyбір, ostro krytykowali braki i niedociągnięcia produkcji. Dekret Rady Państwa z dnia 3. III. 1953 r. „O niedopuszczeniu do obrotu handlowego towarów przemysłowych złej jakości” podniósł wymagania i słuszne żądania klientów.

KONIEC PRODUKCJI „NA OKO”

Błędy trzeba było jak najszybciej naprawić. Od dwóch miesięcy trwa uporczywa walka o podniesienie jakości wyrabianych asortymentów.

Wzmocniliśmy aparat kontroli technicznej, który wraz

z kierownictwem i majstrami przestrzega, by przy wyrobie wędlin stosowano ściśle obowiązujące receptury i normy technologiczne, odmienne dla każdego gatunku. Trzeba było zwalczyć naleciałości przeszłości wśród brakarzy i majstrów, przyzwyczajonych produkować wędliny „na oko”.

Z tym skończyliśmy raz na zawsze. Receptura nie może być ani zmieniana, ani przeinaczana, musi stać się żelaznym paragrafem dla każdego pracownika wędliniarni.

ZŁY TOWAR DO PRZERÓBKII

Praktyka wykazała, iż konieczne jest zwoływanie narad wytwórczych nie tylko z kierownikami produkcji i majstrami, ale w szerszym zakresie. Od dwóch tygodni narady takie odbywają się przy udziale całego personelu technicznego wytwórni.

Przydzielono do każdej wytwórni opiekuna, który śledzi fazy produkcji, kontroluje zapasy, dba, by rozbiór odpowiednich gatun-

ków mięsa był należyty itd. Nie powinno spod jego oka, przy aktywnej pomocy uważnych brakarzy, wymknąć się najmniejszej niedociągnięciu w wyprodukowanym towarze.

Całe partie złego artykułu zostają zdyskwalifikowane i wracają do przeróbki. Higiena przy produkcji zachowywana jest z całą surowością.

Codziennie odprawy z pracownikami wytwórni przed każdym dniem roboczym wytykają błędy i niedociągnięcia produkcji z dnia poprzedniego.

Duże znaczenie dla otrzymywania przez klienta wędlin bez błędów i wad, ma należyta opieka personelu sklepów MHM nad otrzymanym towarem. Odpowiednie magazynowanie, rozwiązanie na hakach, higieniczny transport eliminują błędy powstałe nie z winy producenta.

ZGŁASZĄC REKLAMACJE

Każdy klient w swym własnym interesie powinien w razie nabycia wędliny złej jakości składać niezwłocznie reklamację u kierownika sklepu, w którym ją nabył. W ten sposób przyczyni się on do wykrycia brakarzów i eliminowania ich z produkcji.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego stoi na stanowisku, iż wymagania konsumentów łódzkich nie są wygórowane. Klienci żądają i mają prawo żądać wędlin smacznych i w szerokim asortymencie. Dlatego też wszelkie uchybienia tępile są bezwzględnie, a walka o najlepszą jakość produkowanych wędlin prowadzona będzie nadal z całą ostrością!

ZB. SKIBICKI

Budowniczowie Nowej Huty dziękują łódzkim robotnikom za przedterminowe wykonanie aparatów

List nadszedł w skromnej niewielkiej kopercie i zawierał radosne słowa. Pisała go załoga budowniczych pewnego odcinka Nowej Huty do załogi Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przemysłu Terenowego.

Najpierw były w nim proste robotnicze pozdrowienia, a potem podziękowania. Gorące podziękowanie za to, że robotnicy, personel techniczny i dyrekcja

Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przem. Ter. wykonała poza planem pilne zamówienie dla Nowej Huty.

„Wyprodukowane przez Was wibratory przyczyniły się do ukończenia robót budowlanych na bardzo ważnym odcinku Nowej Huty, ułatwiły nam pracę, zmniejszyły nasz wysiłek” — pisała m. in. załoga budowniczych Nowej Huty.

Taki list nadszedł do Łodzi przed kilkoma dniami. Wywołał zrozumiałą radość. W tym dniu Nowa Huta była tak bardzo blisko Łodzi, pulso wała serdecznym uczuciem w sercu całej załogi Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn. Słuszarze: Cota, Budzianek, Jaśkiewicz i inni postanowili, że każde zamówienie dla Nowej Huty wyjdzie z produkcji przed terminem. W sierpniu jeszcze raz zadokumentowali swój stosunek do beniaminka Planu 6-letniego oddając budowniczym Nowej Huty nowe maszyny na 10 dni przed terminem.

Nieprzerwanie, równym tempem idzie praca nad zleceniami dla Nowej Huty w wielu zakładach przemysłowych miasta Łodzi. Załoga M-3 nie opóźniła żadnej do stawy transformatorów. Wykonała je jeszcze przed ustalonym terminem.

W zakładach A-2 produkujące grupy mistrzów Sabiniaka i Kaczkowskiego, nie opóźniają nakreślonej planem produkcji, wywiązały się z sierpniowych zamówień dla Nowej Huty.

Ostatnio zespół monterski mistrza Jachury przystąpił do pracy nad nowym zamówieniem zestawów wyłącznikowych.

We wszystkich zakładach łódzkich weszło już w zwyczaj, że karta zleceniowa „dla Nowej Huty”, oznacza to, że żadna trudność, żadna przeszkoda nie może wpłynąć na opóźnienie dostaw, na ich jakość. L. J.

Jeszcze jedna pieczarkarnia dla Łodzi

Apetyczne pieczarki, ukazujące się w sezonie w naszych sklepach uspołecznionych, pochodziły dotychczas z łódzkiej pieczarkarni centrali „Las”. Obecnie „Las” uruchamia jeszcze drugą pieczarkarnię, której produkcja będzie dużo większa niż pierwszej.

W związku z tym w nadchodzącym sezonie, rozpoczynającym się już w grudniu, pieczarek będzie w Łodzi znacznie więcej i możliwe, że cena ich ulegnie niższe.

Tylko do 30 września SPRZEDAŻ POSEZONOWA OBUWIA LETNIEGO PO ZNIZONEJ CENIE

w sklepach
Miejskiego Handlu
Detalicznego Obuwia
MHD
Praktyczne, ładne i wygodne obuwie w sprzedaży posezonojowej nabydziesz już w cenie od 20 złotych.

W niedzielę jedziemy na „Straszny dwór” do Poznania

Łodzianie będą mieli możliwość zobaczyć w dniu 20 bm. „Straszny dwór” Moniuszki, wystawiony przez Operę Poznańską. Najbliższej niedzieli bowiem „Orbis” w Łodzi organizuje wycieczkę do Poznania.

Poza tym uczestnicy wycieczki, zwiedzą Poznań, ZOO, palmiarnię oraz wezmą udział w imprezach z okazji „Dni Poznania”.

Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmuje „Orbis” ul. Piotrkowska 68. Ilość miejsc ograniczona. (u)

Wystawa o Warszawie

W ostatnich dniach „Dom Harcerza” w Aleksandrowie zorganizował wystawę, obrazującą osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie naszej stolicy.

Barwne planse zebrane na wystawie obrazują rozwój budownictwa warszawskiego od dnia wyzwolenia Warszawy do chwili obecnej.

Wystawa zorganizowana w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Aleksandrowie cieszy się dużym zainteresowaniem. (u)

KSIĄŻKA Życzeń i żądań

Taka pomoc to nie pomoc!

W związku z rozwiązaniem, którego oczekiwała moja żona, udałem się do wyznaczonej przez lekarza położnej, H. Janowskiej (Ruda Pabianicka, Andrzejka 1). Nie za stalem jej, a kiedy przyszedłem po raz drugi oświadczyła mi, żeby po nocy nie przychodzić i nie alarmować, bo ona swą normę już wykonała.

Zwróciłem się wobec tego do drugiej położnej A. Orzeł (Pabianicka 181). Przyszła, ale zamiast pomóc oświadczyła, że przy chorej nie będzie i położyła się spać. Rano zapowiedziała, że rozwiązanie nastąpi za dwa dni, że by dzwonić po pogotowie, bo ona nie będzie czekała.

W rezultacie wezwalem pogotowie. Lekarz

widząc, że nie ma żadnej pomocy, a rozwiązanie może nastąpić już da moment, zabrał żonę do kliniki, gdzie po trzech godzinach nastąpiło rozwiązanie.

Jestem głęboko oburzony na podejście wymienionych położnych do kobiet potrzebujących pomocy, jak również do wykonywania obowiązków, jakie na nich spoczywają.

Ignacy Kuśmirek

Z zachowania obydwu położnych Wydział Zdrowia jak również Związek Pracowników Służby Zdrowia wyłączenie w stosunku do nich niewątpliwie konsekwencje. (41)

Odpowiadamy

RYSZARD GRZELĄKA: Nic nie stoi na przeszkodzie, aby Obywatel zapisał się do Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego (Piramowicza 6). Tym sposobem będzie można połączyć pracę z nauką i zdobyć maturę.

